

piekło, ponieważ lubi je"...bardziej. Dzięki znakomitym rolom Zbigniewa Zapasiewicza, Gabrysi Kownackiej (Ivonne) i innych świetnych aktorów oraz wybitnemu scenografowi – Andrzejowi Przybyłowi udało mi się opowiedzieć swoją wersję "Pod wulkanem", którą po części, i w tej formie opisu, przedstawiłem powyżej. I bez fałszywej skromności wyznaję, że „wybieram moją wersję, bo lubię ją ... bardziej ...” niż "alkoholowe, czy też antyalkoholowe dyrdymały" amerykańskiego filmu. Oczywiście, moja wersja "Pod wulkanem" jest tylko jedną z wielu możliwych do wykrojenia z tej powieści, każdy czytelnik może ją przeczytać na swój sposób, bo to niezwykła opowieść, ale tylko dla wtajemniczonych, co raz jeszcze gwoli przestrogi pozwalam sobie przypomnieć, życząc dogłębnego obcowania z nią, mając na uwadze kreację Zapasiewicza.